

FBI ochrania Huntera Bidena

23 grudnia 2022

FBI poinformowało w środę, że agenci naciskali na „Twittera”, aby pilnował własnych użytkowników, którzy mają podawać rzekomo fałszywe informacje i przecieki ws. Huntera Bidena, syna obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych.



„Komunikacja między FBI, a »Twitterem« pokazuje jedynie przykłady naszych tradycyjnych, długotrwałych i bieżących zobowiązań rządu federalnego i sektora prywatnego, w które zaangażowane są liczne firmy z wielu sektorów i branż” – przekazało FBI ws. „Plików »Twittera«”.

Zdaniem amerykańskiej federalnej agencji wywiadowczej, przekazuje ona sektorowi prywatnemu krytyczne informacje, aby umożliwić ochronę swoich klientów. „Mężczyźni i kobiety z FBI codziennie pracują, aby chronić amerykańską opinię publiczną. To niefortunne, że teoretycy spisku i inni karmią amerykańską opinię publiczną dezinformacją wyłącznie w celu zdyskredytowania agencji” – czytamy dalej.

W poniedziałek niezależny dziennikarz Michael Shellenberger ujawnił, że FBI naciskało na „Twittera”, aby stłumił artykuł „The Post” z października 2020 r. na temat laptopa Huntera Bidena, ostrzegając, że może to być część rosyjskiej sztuczki – pomimo przejęcia laptopa kilka miesięcy wcześniej z warsztatu w Delaware.

Yoel Roth, były szef „Twittera” ds. zaufania i bezpieczeństwa, złożył od tego czasu pod przysięgą zeznanie, że federalni skłonili go do postrzegania wszelkich doniesień na temat laptopa jako rosyjskiej operacji hakowania i wycieku, mającej na celu zdyskredytowanie kandydata Demokratów w 2020 r. Joe Bidena.

W osobnym zeznaniu agent specjalny FBI z San Francisco, Elvis Chan, główny łącznik biura z „Twitterem”, przyznał, że jego ostrzeżenia były przesadzone. „Podczas naszych dochodzeń nie zauważyliśmy żadnych podobnych konkurencyjnych włamań do tego, co wydarzyło się w 2016 roku” – stwierdził Elvis Chan.

Shellenberger powiedział w wywiadzie dla Fox News, że znalazł niepokojący wzorzec nieustannej presji ze strony zewnętrznych agentów FBI na „Twitterze”, aby zasadniczo dostosować moderację treści, także w celu udostępniania informacji.

W rzeczywistości, jak ujawnił reporter, w okresie poprzedzającym wybory w 2020 r. na „Twitterze” pracowało tak wielu byłych pracowników FBI, że mieli oni własny prywatny kanał na „Slacku”. „FBI zapłaciło »Twitterowi« 3,41 miliona dolarów za cenzurowanie wypowiedzi! To mocny dowód na to, że rząd zatrudnia prywatny podmiot do cenzurowania. Sprawa musi dotrzeć do SCOTUS” – skomentował na „Twitterze” senator Rand Paul z Partii Republikańskiej.

Inne ujawnienia innych dziennikarzy, Matta Taibbiego i Bari Weissa, pokazują, że FBI traktowało „Twittera” jako spółkę zależną i oflagowało liczne konta za rzekomo szkodliwe dezinformacje – wielu z nich to użytkownicy o małej liczbie obserwujących, którzy handlowali satyrą. „Zamiast ścigać pedofilów lub terrorystów, FBI ma agentów – wielu z nich – analizujących i masowo oznaczających posty w mediach społecznościowych. Nie jako część jakiegokolwiek dochodzenia karnego, ale jako stała operacja inwigilacji, która stanowi cel sam w sobie. Ludzie nie powinni się z tym zgadzać” – napisał Matt Taibbi.

Autorstwo: Krystian Rusiniak

Na podstawie: NYPost.com, Twitter.com

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://www.medianarodowe.com)